



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

"Walka klas w r. 1507. Pierwszy strajk robotników krawieckich we Lwowie"

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3



Sygnatura/numer zespołu

TR 105.049

Data wydania oryginału

Ok. 1930

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**



**NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY**

KULTURA+



Walka klas w r. 1507

PIERWSZY STRAJK ROBOTNIKÓW KRAWIEC- KICH WE LWOWIE

Lat temu 417 robotnicy krawieccy tak samo musieli jak dziś walczyć o wyższe płace, o poprawę bytu, choć w innej formie, nie znając dzisiejszych środków walki prowadzonej zapomocą organizacji. A w czasach tych istniała tyrania i niewolnictwo, za pomocą tych środków trzymano w karchach robotników. Wówczas robotnicy krawieccy we Lwowie, doprowadzeni prawie do rozpacz, z powodu bardzo lichego wynagrodzenia za pracę, po bezskutecznych próbach załatwienia konfliktu, wynikłego z pracodawcami przez cech majstrów krawieckich, postanowili gremjalnie opuścić Lwów a zarazem i swoich pracodawców. Ale ci uciekli się pod opiekuńcze skrzydła ówczesnej władzy, a ta wysłała straż miejską, uzbrojoną podówczas w cepy, przeciw robotnikom krawieckim, którzy w nocy chcieli opuścić miasto i w walce tej straż miejska zabiła cepami kilku robotników, a reszta uciekła. O przebiegu tej walki czytamy z dokumentu historycznego co następuje:

„Pożycie w cechu krawieckim nie zawsze było zgodne. Między majstrami a czeladzią, częste zachodziły sprzeczki. Przyczyną zatargu była chciwość majstrów, którzy od ustanowionej wspólnie w cechu płacy dla czeladzi odstąpić nie chcieli,

a ustanowili ją zbyt szczupłą, ponieważ zaś i swawola młodych towarzyszy. Podobny spór o płacę powstał w roku 1507. Czeladź naradziwszy się wspólnie w gospodzie, postanowiła opuścić swych majstrów. Zmowa taka bardzo wielką wyrządziła krzywdę majstrom, naraz bowiem w całym mieście dla braku rąk ustawała robota krawiecka. W nocy zebrała się cała czeladź w umówionym miejscu i pokryjomu wyruszyła ze Lwowa. Spostrzegła tę ucieczkę nocna straż miejska i zabiła uciekającym drogę. Czeladź nie chciała powracać, przyszło więc do bójki. Straż miejska, nosiła jako broń cepy, przy cepach tych bijak był szpiczasty, żelazem okuty, a do tego ostrymi żelaznymi kolcami najeżony. — Towarzysze nie będąc uzbrojeni, nie mogli długi czas stawiać oporu, kilku zabito, reszta uciekła. Zabitych pochowano w miejscu, gdzie dziś kościół św. Anny, tam bowiem bitwa ta zaszła. Po kilku latach cech postarał się, aby nie chowano nikogo na tem miejscu, a cmentarz tych kilku czeladników nie stał się cmentarzem powszechnym. Niedługo potem bractwo dostało drzewo z lasu miejskiego i wybudowało na pamiątkę poległych mały kościółek, a gdy ten kościółek przez oblegających nieprzyjaciół spalonym został, cech znowu go odbudował częścią z kamienia, częścią z drzewa. Tak dzisiejszy kościół św. Anny winien swój początek temu smutnemu wypadkowi, wynikłemu ze sporu w cechu krawieckim“.

47
105.49
Wynika więc z tego historycznego wypadku, że nie tak może na pamiątkę, ale na postrach dla przyszłej „czeladzi“ postawił cech krawców w tym miejscu kościół, i do dziś dnia święci rok rocznie ten cech uroczystie ten dzień „triumfu“ swoich poprzedników, zapraszając także w swoich odezwach, prócz pracodawców także i towarzyszy. Niejeden może wzdycha do tych dobrych dawnych czasów, choć wyzysk nie został usunięty jeszcze — ale robotnik po tyloletniej walce, zdobył legalną drogą prawo zdobywania i regulowania wynagrodzenia przez organizację ewentualnie w ostateczności przez strajk. Zdobyl ustawowo zagwarantowany 8-godzinny dzień pracy, który to kapitaliści i pracodawcy obecnie wszelkimi siłami starają się szczególnie w Polsce, robotnikom wyrwać i dłuższy czas roboczy zaprowadzić.

Śmierć męczeńska tych bezimiennych kolegów-bohaterów, z przed 417 laty, jest dla nas drogą pamiątką, bo oni pierwsi przelali krew za strejk, za solidarność, za lepszy byt i za prawa człowieka, które odbywa się drogą „organizacji“!

I to, historyczne wspomnienie uczy, że robotnik krawiecki we Lwowie, obowiązkowo powinien należeć do organizacji Zawodowej, czem zaznaczy swoje klasowe uświadomienie — bo tylko przez organizację kroczy się do zwycięstwa sprawy robotniczej.

Cieężkie warunki dla pracy socjalistycznej. — Wzrost wpływów klasowych Związków zawodowych i PPS. — Strajk robotników budowlanych. — Wielkie wlece PPS. — Protest przeciw przedłużaniu dnia pracy na Górnym Śląsku. — Robotnicy poznańscy wobec werdyktu w procesie o zajęcia listopadowe.

Klasowy ruch zawodowy i polityczny PPS na tutejszym gruncie ma nadzwyczaj ciężkie warunki pracy. Brak jakiegokolwiek, szczerze demokratycznego pisma, mogącego prowadzić walkę z ośzczerstwami prasy reakcyjnej, stwarza atmosferę teroru, gdyż każdy ośmielający się, choć dla zysku, udzielić nam jakiegoś poparcia, staje się w tej chwili przedmiotem ataku różnych „Kurjerów”, „Orędowników” i t. d. To też nic dziwnego, że w całym Poznaniu niema właściciela sali, któryby odważył się jej Związkowi naszemu lub partii na zebranie udzielić. Co prawda walcie przyczynili się do tego komuniści, którzy jak wszędzie, tak i tu swoją działalność objawiają w burdach na zebraniach robotniczych.

Pomimo tych ciężkich warunków praca nasza rozwija się pomyślnie. W ostatnich czasach odbyliśmy cały szereg zebrań zawodowych, jak metalowców, budowlanych, tramwajarzy i t. d., rezultatem których jest upadek wpływów ZZZP i NPR, a wzrost zaufania mas do Związków klasowych i PPS. Barkructwo ZZZP najlepiej charakteryzuje fakt, iż w przemyśle budowlanym już od dnia 27 czerwca trwa strajk, obejmujący wszystkich ro-

w Krakowie), wbrew wysiłkom ZZZP, która strajk ten zwalcza. W największym w Poznaniu skupieniu robotniczym, fabrykach Tow. Akc. H. Cegielni, odbyły się w dniu 25 lipca wybory Wydziału Robotniczego, gdzie pomimo szykan i represji przeciwko członkom klasowego Związku metalowców, otrzymaliśmy 75 procent oddanych głosów i uzyskaliśmy 15 na ogólną ilość 22 miejsc w wydziale. Co prawda na życzenie ZZZP i Ch-D. inspektor pracy Wasilkowski Wydział ten zawiesił w czynnościach i ma zamiar go rozwiązać, do czego go ciągle wzywają „Kurjer Poznański”, „Orędownik” wielkopolski i empeerowska „Prawda”, ale mamy nadzieję, że p. inspektor za tymi podszeptami nie pójdzie i nie zabije tych resztek wiary w jego bezstronność, jakie jeszcze w klasie robotniczej żyją.

W dniu 13 lipca odbył się tu w lokalu p. Jackowlaka przy Drodze Dębińskiej wiec PPS, na którym przemawiali delegowany przez CKW tow. Kowalew i sekretarz Rady Związków Zawodowych, Klimaszewski. Zebrani w liczbie około 1000 robotnicy miasta Poznania z uwagą i w skupieniu wysłuchali przemówień naszych towarzyszy, a postawa ich odebrała oddech miejscowym czarnoseclcom do rozbicia naszego zgromadzenia, choć się do tego na kilka dni przedtem szykowali.

Walka tow. górnośląskich o utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy znalazła żywy oddźwięk u tutejszych robotników. Na wiec, zwołany w tej sprawie przez Radę Związków Zawodowych w Poznaniu na dzień 4 sierpnia do „Ogrodu Wolności”, pomimo, że ten leży daleko od jakiegokolwiek

LEWKOWICZ i JURAN

Kraków, ul. Grodzka L. 39. 1086

PIERWSZA MAŁOPOLSKA FABRYKA ZWIERCIADEŁ i SZLIFIERNIA SZKŁA

Spółka z ogr. odpow.

poleca: lustra i szyby szlifowane do mebli, lustra w ramach niklowanych i patentowe na deszczuchach, szyby i lustra w każdej wielkości na składzie.

Zamówienia przyjmuje biuro fabryki:

Kraków, Grodzka L. 60, I. p.

Telefon Nr. 4078 fabr. 4225. 1200

Szlifiernia szkła i wytwórnia luster ZYGMUNTA FELDMANNA

poszukuje 1192

chłopców do praktyki
Kraków XXII, ul. J. Tarnowskiego 5

UWAGA!

Znaczna 1084

zniżka cen obuwia

w firmie

Korab, Szewska L. 17.